

# SŁOWO

WILNO, Środa 26 lipca 1933 r.

Redakcja i Administracja: Wilno, Zamkowa 2. Otwarta od godz. 8 do 4. Telefony: Redakcji—17-82. Administracji—228.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagranicę 7 zł. Konto czekowe PKO Nr. 80259. W sprzedaży detal. cena jednego numeru 20 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

CENY OGŁOSZENI: wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-iej i 3-iej gr. 40. Za tekstem 15 gr. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świętecznych oraz w prowincji o 25 proc. drożej. Zagranicę 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie n-ru dowodowego 20 gr.

## PRZEDSTAWICIELSTWA:

- BARANOWICZE — ul. Szepetyckiego — A. Łaszuk.
- GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 14 Księg. W. Włodzimierowa.
- GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
- HORODZIEJ — Księgarnia Kol. „Ruch”.
- KLECK — Sklep „Jedność”.
- LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Mateski.
- LUNINIEC — Księgarnia Kol. „Ruch”.
- MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
- NIESWIEZ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jazwińskiego.
- NOWOGRÓDEK — Kiosk St. Michalskiego.
- N-SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.

- DRUJA — Kowin.
- OSZMIANA — Księgarnia Spółd. Naucz.
- PODBRODZIE — ul. Wileńska 15 T. Gurwicz
- PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski
- POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
- STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
- STONIM — Księgarnia J. Ryppa ul. Mickiewicza 10.
- SMORGONIE — Stowarzyszenie Przyjaciół Osiaty.
- ST. SWIECIANY — M. Lewin — Biuro gazetowe ul. 3 Maja 3.
- SZAROKOŹYŹNA, M. Mindel, skład apt. „y”.
- WŁOZYŃ — Liberman, Kiosk gazetowy
- WARSZAWA — Kiosk Księg. Kol. „Ruch”.

## SOWIETY, BUŁGARJA A POLSKA

Jesteśmy prosi o zamieszczenie kilku uwag następujących:

W artykule pod tytułem „Rendez-vous królów i dyplomatów w Ankarze”, Ilustrowany Kurjer Codzienny Nr. 201, korespondent stambulski tego dziennika donosi o przygotowaniach się w końcu października w Ankarze zjeżdżać dyplomatów bałkańskich, z okazji którego Turcja jakoby miała podjąć pośrednictwo przy nawązaniu stosunków między ZSRR a Rumunią i Bułgarią.

Z krótkiej korespondencji trudno wnioskować, czy oba wzmiankowane państwa bałkańskie, zwróciły się już do Turcji z prośbą o mediację, co wydaje się niepewne wobec wątpliwej teoretycznej konieczności takiej go pośrednictwa, oraz czy Ankara swe „bonnes offices” — im przyrzeka. Może to być z jej strony tak zwany próbną balon prasowy, mający za zadanie zorientować ministra Teofik Rudszi Beya w reakcji opinii poszczególnych państw na taką możliwość polityczną.

Jakkolwiek jednak sprawa przedstawia się w istocie rzeczy, na wypadek jej aktualności wydaje się na czasie przypomnieć, że na odcinku polskiej polityki zagranicznej, rola pośrednicząca między Rosją a państwami Bałkanu posiadała niekiedy już swą historię, ale i niezmienioną aktualność. Rola ta, odegrała przez dyplomację polską wobec Rosji i Rumunii, wyraziła się dość jasno przy podpisaniu przez te państwa łącznie z nami konwencji londyńskiej o definicji napastnika. Polska zresztą jako sąsiadka obu zainteresowanych państw i wchodząca w erę coraz to poprawniejszych i bliższych stosunków z Rosją z jednej a sprzymierzona z Rumunią z drugiej strony, wydaje się naturalnym rzeczą porządkiem predestynowana na mediatora. Uciekanie się Rumunii do pośrednictwa tureckiego nie wydaje się ani celowe, ani zgodne z prestiżem wielkiego państwa, które na swych rzeźniach, najbliższych i wycieranych w tym względzie, samodzielnie obecnie zwykło przyjąć. Pravidopodobnym jest natomiast, iż właśnie Moskwa, widziawszy chętnie Turcję jako owego mediatora, zarówno ze względu na swe bliskie z Ankarą stosunki, jak i dla wywarcia wrażenia, iż front bałtycko - czarnomorski został zachwiany. Polityka sowiecka wydaje się pod tym względem niezrozumiale uparta, mimo ostatnich aktów polsko-rosyjskiego zbliżenia.

Wspomnieć tu należy, iż gdy lat temu kilka powstało zgadzenie formalnego uregulowania opieki konsularnej nad poddanyimi państw bałkańskich, zamieszkałymi w Rosji, której to opiece ze względów humanitarnych wykonywała w praktyce się naszych placówek na terenie ZSRR; Moskwa dała wówczas do zrozumienia, że pertraktacje w tej sprawie i ewentualnie pośrednictwo między nią a Bukaresztą, Sofią i Belgradem powinien objąć Berlin, lub Ankara, a nie Warszawa, której sobie zainteresowane stolicie Bałkańskie życzyły. Jakże wiele od tej pory się zmieniło, jak ostygła miłostna atmosfera papalskiego konklawatu, o ileż zacieśniły się stosunki polsko-rosyjskie. Czyżby Narkomindiel i dziś jeszcze chciał w Hitlerze widzieć wiernego sojusznika, lub w obawie Polski, narzucać

Dla dyplomacji polskiej dążności Bałkanu do nawązania stosunków dyplomatycznych z Rosją, jeżeli mają wogóle oprzeć się na mediacji, dają piękne pole popisu. ZSRR z szeregu względów, jak np. odrębności ustrojowe, imperializm doktryny komunistycznej, oraz różnorodność elementu etnicznego, stanowi wśród państw słowiańskich czynnik odrębny, specjalny. Moskwa musi być, przynajmniej na razie, traktowana w formułce „państwa solidarności wszechsłowiańskiej, jako różny od grupy słowian zachodnich i południowych. Polska, znająca jak nikt w świecie zarówno naród rosyjski, jak i obecnie panujące w związku sowieckim stosunki, traktująca swą wschodnią sąsiadkę bez uprzedzenia, powiedziałabym z życzliwym dziś obiektywizmem, posiadająca z małą liczbą wiele wspólnych spraw i zainteresowań, a związaną sympatją z Bułgarami, wydaje się państwem najbardziej wskazanym do odegrania roli reprezentantki i mediatora, gdyby Europa centralna i południowa ewentualnie tego wobec Rosji potrzebowała. Świadczy o tym zresztą wyżej przytoczone częściowe precedensy.

Należy jedynie rzeczą tę we właściwym świetle w Moskwie i stolicach bałkańskich przedstawić, do czego zarówno ministrowi Enkassiewiczowi, jak naszym posłom na Bałkanach z pewnością nie zabraknie kwalifikacji. Ministerstwo zaś nasze spraw zagranicznych, wykorzystując w ostatnich latach zarówno szerszą iniejaż, jak umiejętność spokojnej oceny wypadków i zabrania stanowczego głosu, cieszy się dość dużym znaczeniem w stosunku do Rosji, a rolę mediatora ku zadowoleniu wszystkich kontrahentów degrad.

Lech Jaroński.

## ZAMACH STANU W HISZPANII?

### Aresztowanie półtora tysiąca osób

MARDYT. PAT. — Hiszpańskie władze bezpieczeństwa wykryły szeroko rozgałęzioną organizację, mającą na celu dokonanie zamachu stanu. Spisek przygotowywały elementy monarchistyczne, które porozumiewały się z kółami anarchystycznym i w ścisłym porozumieniu przygotowywały się do akcji, która miała wybuchnąć w ostatnich dniach lipca lub na początku sierpnia.

Hiszpański minister spraw wewnętrznych

w związku z tą sytuacją wydał polecenie aresztowania szeregu osób, należących zarówno do kół prawniczych jak i lewicowych. Między aresztowanymi znajdują się pewien urzędnik policji, który kolportował odezwę faszystowskie. Poza tym kilku dziennikarzy, adwokatów i zakonników — jezuitów.

Liczba aresztowanych na terenie całego państwa wynosi obecnie około półtora tysiąca osób.

Szczegóły, podane przez „Daily Herald”, potwierdził „Times”.

W związku z temi wiadomościami prasy angielskiej dowiadujemy się, że Goering udzielił przed trzema tygodniami bezpośredniego zamówienia firmie brytyjskiej Fairey Aircraft Company na budowę 40 aeroplanów policyjnych. Zamówienie to, wymagające licencji rządu angielskiego, było rozważane na posiedzeniu gabinetu Wielkiej Brytanii i na wniosku wicepremiera Baldwin'a licencja tej nie udzielono.

Wobec tego Goering ponowił swoją ofertę w formie przedstawionej powyżej przez dzienniki angielskie i spotkał się z przykrą demarche Wielkiej Brytanii.

## Goering chciał kupić samoloty w Anglii

### Szczegóły wczorajszej demarsche rządu brytyjskiego

LONDYN. PAT. — „Daily Herald” donosi następujące szczegóły o wczorajszej demarsche rządu angielskiego w Berlinie w sprawie naruszenia przez Niemcy traktatu pokojowego, o ile zapowiedź ministra lotnictwa Goeringa co do budowy aeroplanów policyjnych została wykonana. Goering zwrócił się do ambasady angielskiej w Berlinie z propozycją nabywania w firmach brytyjskich aeroplanów. Oświadczył on oficjalnie, iż Wielka Brytania dostarczyła samolotów policyjnych Austrii, to Niemcy pragną ich również. Goering dodał, że gotów jest przyjąć ofertę z cenami, jakie wskazał rząd brytyjski.

Wczoraj angielski charge d'affaires udał się do ministra spraw zagranicznych Neuratha i oświadczył mu, iż nie jest prawdą, jakoby W. Brytania dostarczyła Austrii aeroplanów policyjnych, albowiem korzystanie przez Austrię z tego rodzaju samolotów byłoby nielegalne. Z tych samych powodów byłoby niemożliwe dla Anglii dostarczenie samolotów Niemcom. „Daily

## Zabezpieczenie wkładów konwersyjnych

WARSZAWA (tel. wł.) W dniu wczorajszym ogłoszone zostało rozporządzenie Ministra Skarbu, omawiające zasady udzielania pomocy instytucjom, zawierającym układy z dłużnikami w zakresie wierzytelności rolnych. Na uwagę zasługują kwestja zabezpieczenia wkładów konwersyjnych: jako ubezpieczenie stosunków zostały papery wartościowe w stosunku

## Nowelizacja ustawy o spółdzielniach

WARSZAWA (tel. wł.) Jak się dowiadujemy, opracowywany od dłuższego czasu projekt nowelizacji ustawy o spółdzielniach znajduje się już na ukończeniu i w dniach najbliższych będzie ogłoszony. Pozostają do opracowania stosunkowo drobne poprawki, których większość dotyczy spółdzielni budowlano-miesz

## Wojna domowa w Str. Ludowym na Pomorzu

TORUŃ (tel. wł.) Na zjeździe wojewódzkim Str. Lud., który pod względem liczbowym był o wiele słabszy od zjazdów w latach ubiegłych, doszło do ostrej dyskusji, w której atakowano zarówno sen. Kulerskiego jak i p. Wasilewskiego. Tego ostatniego zawieszono w prawach członka za akcję przeciwko sen. Kulerskiemu na łamach „Gazety Grudziądzkiej”. Poza tym na zjeździe doszło do ostrego konfliktu między

85 procent kursu giełdowego, ponadto hipoteki mieszczące się w 75 proc. w szacunku nieruchomości. Oprocentowanie długów objętych układami konwersyjnymi ustalone zostało przez Ministra Skarbu na okres pierwszych dwóch lat w wysokości 6,5 proc. w stosunku rocznym. Układy konwersyjne jak wiadomo, mogą być zawierane na przeciąg lat siedmiu.

kanioch, a w budowlaności spraw; traktujących wkłady budowlane jako kapitał zadłużony. Ujęta w ten sposób nowelizacja ustawy o spółdzielniach przyczyni się niewątpliwie do szybkiego rozwoju budownictwa mieszkaniowego.

W wyniku konferencji ustalono główne zasady, na których ma być przeprowadzona rewizja stawek w górnictwie, przy czym ostateczna decyzja w tej sprawie zapadnie na komisji arbitrażowej. O ileby ta komisja nie wydała orzeczenia, będzie powołana komisja nadzwyczajna. Sprawa plac w łutnictwie żelaznym pozostaje bez zmian. Co do zamknięcia kopalni udało się ustalić, że cały szereg kopalni, dzięki powiększeniu licencji, zostanie utrzymany w ruchu.

sen. Kulerskim a sekretarzem wojewódzkim Str. Ludowego Kasperlikiem, który atakował sen. Kulerskiego z powodu niezapłacenia składek partyjnych już od dłuższego czasu. Ostatni zjazd Str. Lud. jest dowodem, że ostra kampania prasowa między p. Wasilewskim a sen. Kulerskim, jaka toczyła się przed niedawnym czasem, bardzo poważnie osłabiła Stronictwo Ludowe na Pomorzu.

## Plenarne posiedzenie konferencji londyńskiej

### we czwartek o godzinie 10

LONDYN. PAT. — Na odbytym wczoraj wieczorem posiedzeniu prezydium konferencji ekonomicznej, postanowiono odbyć posiedzenie plenarne konferencji ekonomicznej we czwartek o godzinie 10 przed południem i zakończyć, o ile to będzie możliwe, około 1 po południu odczytaniem konferencji bez wyznaczenia nowego terminu.

Delegat amerykański Hull zgłosił wniosek, aby prezydium postanowiło zebrać się najpóźniej dnia 1 listopada, celem wyznaczenia nowego daty konferencji stwierdzając, że niewyznaczenie żadnego terminu wywoła na całym świecie przynajmniej wrazenie.

Chamberlain zaś zaproponował, aby konferencja odczytała się bez terminu, pozostawiając decyzję czy i kiedy ma się ona zebrać przewodniczącemu konferencji, który w porozumieniu z prezesem i wiceprezesem oraz sprawozdawcami obu komisji i wiceprzewodniczącym konferencji ustali w właściwym momencie termin ponownego zebrania się konferencji.

Wniosek Chamberlaina został przez prezydium przyjęty.

Również i inny wniosek delegata amerykańskiego Hulla spótkał się z niepowodzeniem. Mianowicie wniosek, aby komisja ekonomiczna mimo odroczenia konferencji, przedyskutowała w najbliższym czasie sprawę przedłużenia rozjemstwa celnego. Wniosek został odrzucony.

Na posiedzeniu plenarnym we czwartek należy przede wszystkim odczytać deklarację amerykańską, a także deklarację innych delegacji. Naogół posiedzenie plenarne nie zapowiada się jako jednomyślne i raczej ujawnia się sprzeczne stanowiska poszczególnych delegacji

## KONFERENCJA W LONDYNIE CHCE ROZPOCZĄĆ SWOJE PRACE NANOWO

LONDYN. PAT. — Agencja Reutersa donosi, że sprawozdanie prezydium konferencji na ostatnie posiedzenie plenarne, wyznaczone na czwartek, zaleca powołanie komisji przygotowawczej do podjęcia na nowo prac konferencji ekonomicznej. Przewodniczącemu i wiceprzewodniczącemu prezydium ma przysługiwać prawo podjęcia każdej akcji, którą uznają za celową dla ostatecznego sukcesu konferencji.

## OFICJALNY KOMUNIKAT NA ZAKOŃCZENIE

LONDYN. PAT. — Po zakończeniu wczorajszego popołudniowego posiedzenia prezydium konferencji gospodarczej wydany został oficjalny komunikat, który stwierdza, że posiedzenie odbyło się w celu omówienia i zdecydowania

szeregu spraw plenarnego posiedzenia konferencji, które odbędzie się we czwartek. Prezydium aprobowało tekst swego raportu, który będzie złożony konferencji na plenarnym posiedzeniu. Końcowy ustęp tego sprawozdania brzmi:

Prezydium zaleca konferencji przekazanie mu pracy organizacyjnej w celu zwolnienia plenarnych zebrania konferencji i głównych jej komisji. W tym celu prezydium zaleca przyjęcie następującej ustawy: Konferencja upowładnia przewodniczącego, wiceprzewodniczących i prezydium do pochylenia wszystkich kroków, które ich zdaniem przyczynią się do powodzenia konferencji, czy to przez zwołanie komitetu, wyłonionego przez konferencję, czy to porozumiewanie się z przedstawicielami poszczególnych państw, specjalnie zainteresowanych co do pewnych zagadnień. Prezydium ma być również upowładnione do określenia czasu i miejsca zwołania konferencji.

## Ograniczyć wahania się cen

NOWY YORK. PAT. — Giełda zbożowa w porozumieniu z producentami postanowiła ograniczyć wahania się ceny zboża per buszel, jaka ma zachować się w ciągu doby do 5 ct. Układ ten będzie stosowany również do żyta i jęczmienia. Wahania w tym wypadku będą ograniczone do 4 ct. Według tegoż układu po-

szczególni kupcy nie będą mogli posiadać na składzie ilości zboża, przewyższającej maksimum, które prawdopodobnie będzie wynosiło od 2 do 5 milionów buszli. Trzeci punkt układu przewiduje podwyższenie pokrycia przy operacjach terminowych.

## Tydzień gościnności polskiej w Chicago

CHICAGO. PAT. — Odbył się tu „tydzień gościnności polskiej”, który rozpoczął przyjęcie u konsula generalnego Rzeczypospolitej p. Zbyszewskiego. Tydzień zakończył się wczoraj wielkim pochodem przez ulice miasta organizacji i stowarzyszeń polskich. W pochodzie wzięło udział 50 artystycznie pomysłanych ryndwanów, ilustrujących najważniejsze momenty historii polskiej.

Wyroźnił się rydwan, przedstawiający od sieć wiedeńską. W pochodzie uczestniczyło 50 tysięcy osób. Między innymi obecni byli desygnowany ambasador Stanów Zjednoczonych w Polsce Cudahy z rodziną, prezesi organizacji i stowarzyszeń polskich i wiele innych wybitnych osobistości. Wieczorem odbyło się wspaniałe widowisko historyczne, na które przybyło 100 tysięcy widzów. Z łóż konsula przygładali się przedstawieniu reprezentacji władz cywilnych i wojskowych, delegacji Federacji Żydów Polskich w Nowym Yorku i inni. Prasa zamieszcza entuzjastyczne opisy pochodu, podkreślając jego walory artystyczne i znakomitą organizację.

Wernycki, który wczoraj w godzinach popołudniowych, w drodze powrotnej, kierując się do Shediac w Nowym Brunzwicku. Odłot nastąpił o godzinie 10 z minutami

## Generał Balbo z eskadrą odleciał

NOWY YORK. PAT. — Eskadra generała Balbo odleciała w podróż powrotną, kierując się do Shediac w Nowym Brunzwicku. Odłot nastąpił o godzinie 10 z minutami

## Hydroplany włoskie zatrzymały się w Shediac

NOWY YORK. PAT. — O godzinie 20,56 eskadra hydroplanów gen. Balbo opuściła się na wody w Shediac w Nowym Brunzwicku. Jeden z hydroplanów eskadry włoskiej zmuszony był do wodowania w porcie Rockland z powodu uszkodzenia przewodów, doprowadzających oliwę. Załoga niezwłocznie przystąpiła do naprawy uszkodzonej części aparatu.

## POWROT PANA PREZYDENTA DO WARSZAWY

WARSZAWA (tel. wł.) Wczoraj rano p. Prezydent Rzeczypospolitej powrócił do Warszawy po 3-tygodniowym pobycie nad morzem. Tego samego dnia w godzinach popołudniowych p. Prezydent wyjechał z Warszawy do swojej letniej rezydencji w Spale.

## REWIZJA STAWEK W GÓRNICTWIE

KATOWICE. PAT. — Przebywający w Katowicach główny inspektor pracy inż. Kłot odbył w dniu 24 i 25 bm. szereg konferencji z miarodajnymi przedstawicielami władz rządowych, robotników oraz przemysłu w związku z rewizją zarobków w górnictwie ewentualnie rewizją zarobków w przemyśle hutniczym.

W wyniku konferencji ustalono główne zasady, na których ma być przeprowadzona rewizja stawek w górnictwie, przy czym ostateczna decyzja w tej sprawie zapadnie na komisji arbitrażowej. O ileby ta komisja nie wydała orzeczenia, będzie powołana komisja nadzwyczajna. Sprawa plac w łutnictwie żelaznym pozostaje bez zmian. Co do zamknięcia kopalni udało się ustalić, że cały szereg kopalni, dzięki powiększeniu licencji, zostanie utrzymany w ruchu.

## TELEGRAMY

### PULK. W. SŁAWEK W ZAKOPANEM

ZAKOPANE. PAT. — Przybył tu wczoraj na wycieczkę b. premier prezes Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem płk. Włody Sławek.

### INŻYNIEROWIE FRANCUSCY W GDYNI

GDYNIA. PAT. — Do Gdyni przybyła z Warszawy wycieczka inżynierów dróg i mostów oraz inżynierów - górników z Paryża. W dniu wczorajszym wycieczka zwiedziła Gdańsk, po czym wieczorem przybyła do domu zdrojowego w Gdyni.

W dniu dzisiejszym goście francuscy przybyli do urzędu morskiego, gdzie po powitaniu w sali konferencyjnej wysłuchali referatu w języku francuskim o budowie i rozwoju portu gdańskiego. Następnie uczestnicy wycieczki zwiedzili baseny portowe, chłodnię, suszarnię ryżu, olejarnię, i urządzenia przeładunkowe. W godzinach południowych goście wyjechali na Hel, a wieczorem udają się w dalszą podróż po Polsce, — do Częstochowy, Katowice, Krakowa, Wieliczki i Zakopanego.

### NIETYKAŁY NAPAD

POZNAŃ. PAT. — Jak donosi „Kurjer Południowy” z Ostrowa, wczoraj wieczorem nieznanymi sprawcami urażono w drodze, zranili ciężko Franciszka Stawickiego, b. porucznika, zadając mu 5 ran nożem w plecy. Stawickiego odwieziono do szpitala. To zbrodniczy czyn, którego nie jest znane.

### PROCES W WADOWICACH

WADOWICE. PAT. — W czwartym dniu rozprawy o zajęcia antydywulskie w powiecie żywieckim trybunał przesłuchał ostatnich 13-tu oskarżonych. Oskarżenia ci, podobnie, jak i poprzedni, do winy się nie pozuwają. Po zakończeniu przesłuchiwania oskarżonych przystąpiono do przesłuchiwania świadków.

### REZOLUCJA GDAŃSKA

GDAŃSK. PAT. — W związku z daniem Hitlerowskim do zlikwidowania stronnictw politycznych w Gdańsku zarząd centrum w Gdańsku uchwalili następującą rezolucję:

Zgodnie z konstytucją Wolnego Miasta - stanowiącemu i senat gdański opierają się na zasadzie parlamentarnej, wymagającej istnienia i dalszego pozostawiania stronnictw politycznych. Wobec tego także i partia centro wa ustosunkowuje się pozytywnie do lokalnych władz. Centrum żąda od wszystkich swych członków tego samego nastawienia i stosunku do senatu, wierności wobec stronnictwa i jego zasad.

### POSIEDZENIE VOLKSTAGU W PIĄTEK

GDAŃSK. PAT. — Prezydent Volkstagu zwołał na piątek 27 bm. posiedzenie Volkstagu. Na porządku dziennym jako jedyny punkt znajduje się deklaracja prezydenta senatu dra Rauschninga o położeniu zewnętrznym - politycznym wolnego miasta.

### ROKOWANIA O KONKORDAT Z JUGOSŁAWIĄ

Na wniosek parlamentu rząd biologiczki zamierza podjąć nowo rokowania o konkordat ze Stolicą Apostolską, zawieszona w swoim czasie wskutek niemożliwości do przyjęcia Jugosławii. W tutejszych kołach politycznych mówi się wprawdzie ze sceptycyzmem o tej nowej próbie negocjacji dyplomatycznych, ponieważ rząd obędzie nadal przy wprowadzeniu glosy (języka staro-cerkiewnosłowiańskiego) jako języka liturgicznego do wszystkich kościołów katolickich, nie brak jednak głosów, domagających się konkordatu dla wzmocnienia powagi rządu.

### PROCES BANDYTÓW KORSYKAŃSKICH

LYON. PAT. — Odbył się tu proces przeciwko bandytom korsykańskim Bartolieu i Santoniu, członkom synnej bandy zastrzelonego Józefa Bartolli. Obaj oskarżeni stanęli przed sądem pod zarzutem zabójstwa dwu policjantów na Korsyce.

Pomimo negatywnych zeznań świadków, zastraszonych przez pozostałych na wolności bandytów, Bartolli skazany został na 10 lat więzienia, a Santoni — na 7 lat ciężkich robót.

### Giełda warszawska

#### DEWIZY

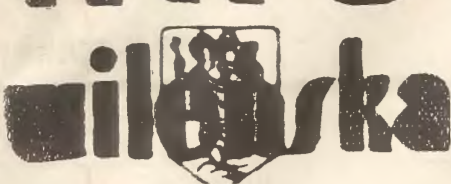
- Belgia 124,90—125,21—124,50.
- Holandia 361,25—362,15—360,35.
- Londyn 29,94 — 30,09 — 29,79.
- Nowy York 6,36 — 6,40 — 6,32.
- Nowy York kabel 6,38 — 6,42 — 6,34.
- Paryż 35,04 — 35,13 — 34,95.
- Praga 26,54 — 26,60 — 26,48.
- Szwajcaria 173,00—173,43—172,57.
- Włochy 47,25 — 48,00 — 48,02.
- Berlin w obrotach prywatnych 213,30.
- Tendencja przeważnie utrzymana.

#### AKCJE

- Bank Polski 80,00 — 81,00.
- Cukier 19,25 — 19,00.
- Lipol 10,75 — 10,25 — 10,50.
- PAPIERY PROCENTOWE
- 5-proc. pożyczka kolejowa 39,75.
- Dolarówka 48—
- Pożyczka stabilizacyjna 50,00 — 49,75 — 50,25.
- 10-proc. kolejowa 101,00.
- 4,5-proc. listy zastawne ziemskie 40,75.
- 8-proc. listy m. Warszawy 42,00—42,25.
- Dolar w obrotach prywatnych 6,34—6,35.
- Rubel złoty 4,83.



## KRONIKA



ŚRODA  
Dnia 26  
Asny MNMP  
Jatro  
Natalij

Wschód słońca g. 3,18  
Zachód słońca g. 7,32

## KOMUNIKAT STACJI METEOROLOGICZNEJ USB W WILNIE.

z dnia 25 lipca 1933 r.  
Ciepota średnia: 7,0.  
Temperatura średnia: +20.  
Temperatura najwyższa: +24.  
Temperatura najniższa: +14.  
Opad w mm.: —  
Wiatr: zachodni.  
Tendencja: stan stały.

## PROGNOZA POGODY P.M.-a na dzień dzisiejszy:

Pomocze i Wileńszczyzna — pochmurnie z większymi rozproszonymi w ciągu dnia. Nieco ciepło. — Słabe wiatry z kierunków zachodnich. Pozostałe dzielnice: — pogoda słoneczna i ciepła przy słabych wiatrach miejscowych.

## MIEJSKA.

— Zaległości na rzecz miasta. Poszczególne instytucje państwowe i wojskowe z tytułu rozmaitego rodzaju świadczeń rzeczowych — winne są magistratowi blisko milion złotych.

Część należności udało się miastu już ścisnąć, pozostałość jest jednak dość poważna. Obecnie magistrat sporządza dokładne dane za dłużników na rzecz miasta i w związku z tem odwołano z urlopów kilku rachmistrzów miejskich. Podobno sprawa ta jest obecnie na dobrej drodze i część przynajmniej zadłużenia miasto ma otrzymać, co przyczyni się do zasilenia finansów komunalnych.

— Co będzie z dużymi mieszkańcami. Wiadomo było, że Komitet Rozbudowy m. Wilna złożył wiadom centralnym obszerny memoriał, ilustrujący potrzeby miasta w dziedzinie budowlanej. Komitet zwrócił uwagę miarodajnych czynników na fakt, że w Wilnie daje się w silnym stopniu odczuwać brak małych mieszkań z wygodami, podczas gdy jest nadmiar mieszkań dużych, na które niema prawie popytu. To też polityka budowlana miasta ma pójść w kierunku przebudowy mieszkań dużych na małe, komfortowo urządzone, zaopatrzone we wszystkie wygody.

Sprawa ta jednak utknęła na martwym punkcie, bowiem kredytów mimo ułnych starań Komitet Rozbudowy nie otrzymał. Obecnie jak się dowiadujemy, sprawą tą zainteresowała się Izba Przemysłowo - Handlowa i w niedługim czasie ma zwołać zebranie zainteresowanych stron. Do narady tej przywiązuje duże znaczenie.

— Roboty elektryczne. Elekrownia miejska zdecydowana jest przyspieszyć zatwierdzenie nowoproprowadzonych instalacji, a to w celu umożliwienia monterom regulowanie na czas rachunków za wykonane prace.

— Prąd ziemny. W sierpniu magistrat rozpocznie roboty nad zmianą prądu stałego na zmienny. W pierwszej kolejce prąd zmienny otrzyma ul. Mickiewicza na przestrzeni od ul. 3 Maja do mostu Zwierzynieckiego. W związku z tem wczoraj odbył się w elektroni miejskiej przetarg na dostawę niezbędnego kabla.

— Likwidacja napowietrznej sieci kablowej. Proces przechodzenia od systemu napowietrznej sieci kablowej do systemu podziemnego postępuje w Wilnie stale, acz wolno, naprzód. Ostatnio usunięte zostały całkowicie słupy telegraficzne z terenu ulicy Uniwersyteckiej.

Pozatem przeprowadzana jest akcja zamiany zbutwiałych szupów na nowe. Tego rodzaju roboty przeprowadzono między innymi na ulicy Słowackiego w okolicach Dyrekcyj Kolejowej. (j)

— Układanie chodników na Zarzeczcu. Omalby rozpoczął układanie nowego chodnika na Zarzeczcu, na przestrzeni od mostu na Wilkę do wylotu ul. Popławskiej. (j)

— Wojna ze straganikami. Przy ulicy Jatkowej 6, kilkanaście stołów z mięsem znalazło się w konfliktach z poborcą tygodniowych należności dzierżawnych za lokal.

Straganikarce z racji zastępu w handlu nie chcą płacić 4 zł tygodniowo, natomiast poborca stanowczo nie zgadza się na zmniejszenie taryfy.

Z tego powodu jatka jest widownią stałych jacek, które wczoraj przybrały większe rozmiary. Nieustępliwy poborca zamknął wieczorem wejście do straganów na trzy spusty tak, że rzemieślnicy znaleźli się w matni, nie mogąc wydostać się na zewnątrz. Na domiar złego ten sam poborca powiadomił policję, że straganicy handlują po godzinie zakazanej i jako dowód

socialistów. Asymilacja nie leży też w interesie narodowym Żydostwa. Otóż najsukutekniejszą zaporą przeciw asymilacji jest praca sjonizmu.

Sjonizm w konsekwencji zmierza do tego, by zamiast obecnego przenikania Żydów do narodowego społeczeństwa polskiego, Żydostwo ukonstytuowało się we własne nietylko religijne, ale przede wszystkim narodowe i polityczne społeczeństwo. Zaryzykowałbym porównanie, z którego wzięłbym pewne tylko strony: to jakby powrót do ghett. Tego społeczeństwa, zajętego własnymi sprawami, własnymi sporami, z którym nasze współżycie wiekowe nie utożymy się w sposób, któryby jedność państwową rozdzierał niegasnącymi sterczami.

Nie czuję się ani na siłach, ani praca ta nie miała oczywiście na celu szukania rozwiązania sprawy żydowskiej w Polsce. Zdaje mi się tylko, że w dyskusji nad nią nikt nie chciał uwzględnić ruchu sjonistycznego, Palestyny. A przecież ruch ten ogarnia coraz zupełnie 3-milionową masę obywateli naszego państwa, a odbudowa Erec Izrael — Palestyny, jest faktem.

Byłem Żydotwu obcy, obcy tem wszystkim, czem inni mogą mu być bliscy, a jednak są miejsca w moim repertuarze, pisane entuzjazmem najszczerzym. Wie-

## Nieuchwytny herszt turebkarzy w potrzasku

Przywódca zbiegów z Wilucian aresztowany podczas snu

WILNO. Przed paru tygodniami pisaliśmy, na peryferiach, ograniczając się do sporadycznych wydziałek do miasta, gdzie mimo czynności Władcy Słedzkiego, zawsze zdołał uniknąć zastawionych na niego sieci.

Wreszcie widząc, że sam nie zdoła zbyt długo opierać bezkarnie, nieuchwytny rzeźmieczek postanowił zorganizować bandę.

W skład jej weszło dwóch młodocianych zbiedzów z Wilucian, którzy jako specjaliści w kradzieżach ulicznych, wraz z Rudzińskim stali się postrachem samotnie przechodzących kobiet. Wyrwanie turebek a nawet terroryzowanie, naturalnie zwróciło odrazu uwagę policji, więc po kilku tygodniach banda przetrwała się na inny teren. Poczęto napastować chłopów, jadących do miasta lub do domów.

Porywano z wozów wszystko co się dało, nie gardząc nawet żywnością, którą następnie wymieniano na wódkę.

Podczas napadu na ul. Wilkomińskiej, jeden z rzeźmieczków ugodził broniącemu swej własności chłopu nożem i uciekając został zatrzymany przez policjanta. Wkrótce potem ujęto drugiego członka bandy.

Rudziński znowu pozostał sam i jako najlepsze miejsce dla ukrywania się, wybrał okoliczne lasy jak Zakret, Zwierzyniec lub Belmont.

Szczęście nadal mu dopisywało, bowiem mimo wysiłków policji, tropiony przestępca stale unikał zastawionych zasadzek.

Fenomenalne zdolności lekkoatletyczne jakiego posiadacz, oddały mu nieocenione usługi przy wydosławianiu się z opresji.

Podczas napadu na ul. Wilkomińskiej, jeden z rzeźmieczków ugodził broniącemu swej własności chłopu nożem i uciekając został zatrzymany przez policjanta. Wkrótce potem ujęto drugiego członka bandy.

Rudziński znowu pozostał sam i jako najlepsze miejsce dla ukrywania się, wybrał okoliczne lasy jak Zakret, Zwierzyniec lub Belmont.

Szczęście nadal mu dopisywało, bowiem mimo wysiłków policji, tropiony przestępca stale unikał zastawionych zasadzek.

Fenomenalne zdolności lekkoatletyczne jakiego posiadacz, oddały mu nieocenione usługi przy wydosławianiu się z opresji.

Podczas napadu na ul. Wilkomińskiej, jeden z rzeźmieczków ugodził broniącemu swej własności chłopu nożem i uciekając został zatrzymany przez policjanta. Wkrótce potem ujęto drugiego członka bandy.

Rudziński znowu pozostał sam i jako najlepsze miejsce dla ukrywania się, wybrał okoliczne lasy jak Zakret, Zwierzyniec lub Belmont.

Szczęście nadal mu dopisywało, bowiem mimo wysiłków policji, tropiony przestępca stale unikał zastawionych zasadzek.

Fenomenalne zdolności lekkoatletyczne jakiego posiadacz, oddały mu nieocenione usługi przy wydosławianiu się z opresji.

Podczas napadu na ul. Wilkomińskiej, jeden z rzeźmieczków ugodził broniącemu swej własności chłopu nożem i uciekając został zatrzymany przez policjanta. Wkrótce potem ujęto drugiego członka bandy.

Rudziński znowu pozostał sam i jako najlepsze miejsce dla ukrywania się, wybrał okoliczne lasy jak Zakret, Zwierzyniec lub Belmont.

Szczęście nadal mu dopisywało, bowiem mimo wysiłków policji, tropiony przestępca stale unikał zastawionych zasadzek.

Fenomenalne zdolności lekkoatletyczne jakiego posiadacz, oddały mu nieocenione usługi przy wydosławianiu się z opresji.

Podczas napadu na ul. Wilkomińskiej, jeden z rzeźmieczków ugodził broniącemu swej własności chłopu nożem i uciekając został zatrzymany przez policjanta. Wkrótce potem ujęto drugiego członka bandy.

Rudziński znowu pozostał sam i jako najlepsze miejsce dla ukrywania się, wybrał okoliczne lasy jak Zakret, Zwierzyniec lub Belmont.

Szczęście nadal mu dopisywało, bowiem mimo wysiłków policji, tropiony przestępca stale unikał zastawionych zasadzek.

Fenomenalne zdolności lekkoatletyczne jakiego posiadacz, oddały mu nieocenione usługi przy wydosławianiu się z opresji.

Podczas napadu na ul. Wilkomińskiej, jeden z rzeźmieczków ugodził broniącemu swej własności chłopu nożem i uciekając został zatrzymany przez policjanta. Wkrótce potem ujęto drugiego członka bandy.

Rudziński znowu pozostał sam i jako najlepsze miejsce dla ukrywania się, wybrał okoliczne lasy jak Zakret, Zwierzyniec lub Belmont.

Szczęście nadal mu dopisywało, bowiem mimo wysiłków policji, tropiony przestępca stale unikał zastawionych zasadzek.

Fenomenalne zdolności lekkoatletyczne jakiego posiadacz, oddały mu nieocenione usługi przy wydosławianiu się z opresji.

Podczas napadu na ul. Wilkomińskiej, jeden z rzeźmieczków ugodził broniącemu swej własności chłopu nożem i uciekając został zatrzymany przez policjanta. Wkrótce potem ujęto drugiego członka bandy.

Rudziński znowu pozostał sam i jako najlepsze miejsce dla ukrywania się, wybrał okoliczne lasy jak Zakret, Zwierzyniec lub Belmont.

Szczęście nadal mu dopisywało, bowiem mimo wysiłków policji, tropiony przestępca stale unikał zastawionych zasadzek.

Fenomenalne zdolności lekkoatletyczne jakiego posiadacz, oddały mu nieocenione usługi przy wydosławianiu się z opresji.

Podczas napadu na ul. Wilkomińskiej, jeden z rzeźmieczków ugodził broniącemu swej własności chłopu nożem i uciekając został zatrzymany przez policjanta. Wkrótce potem ujęto drugiego członka bandy.

Rudziński znowu pozostał sam i jako najlepsze miejsce dla ukrywania się, wybrał okoliczne lasy jak Zakret, Zwierzyniec lub Belmont.

Szczęście nadal mu dopisywało, bowiem mimo wysiłków policji, tropiony przestępca stale unikał zastawionych zasadzek.

Fenomenalne zdolności lekkoatletyczne jakiego posiadacz, oddały mu nieocenione usługi przy wydosławianiu się z opresji.

Podczas napadu na ul. Wilkomińskiej, jeden z rzeźmieczków ugodził broniącemu swej własności chłopu nożem i uciekając został zatrzymany przez policjanta. Wkrótce potem ujęto drugiego członka bandy.

na peryferiach, ograniczając się do sporadycznych wydziałek do miasta, gdzie mimo czynności Władcy Słedzkiego, zawsze zdołał uniknąć zastawionych na niego sieci.

Wreszcie widząc, że sam nie zdoła zbyt długo opierać bezkarnie, nieuchwytny rzeźmieczek postanowił zorganizować bandę.

W skład jej weszło dwóch młodocianych zbiedzów z Wilucian, którzy jako specjaliści w kradzieżach ulicznych, wraz z Rudzińskim stali się postrachem samotnie przechodzących kobiet. Wyrwanie turebek a nawet terroryzowanie, naturalnie zwróciło odrazu uwagę policji, więc po kilku tygodniach banda przetrwała się na inny teren. Poczęto napastować chłopów, jadących do miasta lub do domów.

Porywano z wozów wszystko co się dało, nie gardząc nawet żywnością, którą następnie wymieniano na wódkę.

Podczas napadu na ul. Wilkomińskiej, jeden z rzeźmieczków ugodził broniącemu swej własności chłopu nożem i uciekając został zatrzymany przez policjanta. Wkrótce potem ujęto drugiego członka bandy.

Rudziński znowu pozostał sam i jako najlepsze miejsce dla ukrywania się, wybrał okoliczne lasy jak Zakret, Zwierzyniec lub Belmont.

Szczęście nadal mu dopisywało, bowiem mimo wysiłków policji, tropiony przestępca stale unikał zastawionych zasadzek.

Fenomenalne zdolności lekkoatletyczne jakiego posiadacz, oddały mu nieocenione usługi przy wydosławianiu się z opresji.

Podczas napadu na ul. Wilkomińskiej, jeden z rzeźmieczków ugodził broniącemu swej własności chłopu nożem i uciekając został zatrzymany przez policjanta. Wkrótce potem ujęto drugiego członka bandy.

Rudziński znowu pozostał sam i jako najlepsze miejsce dla ukrywania się, wybrał okoliczne lasy jak Zakret, Zwierzyniec lub Belmont.

Szczęście nadal mu dopisywało, bowiem mimo wysiłków policji, tropiony przestępca stale unikał zastawionych zasadzek.

Fenomenalne zdolności lekkoatletyczne jakiego posiadacz, oddały mu nieocenione usługi przy wydosławianiu się z opresji.

Podczas napadu na ul. Wilkomińskiej, jeden z rzeźmieczków ugodził broniącemu swej własności chłopu nożem i uciekając został zatrzymany przez policjanta. Wkrótce potem ujęto drugiego członka bandy.

Rudziński znowu pozostał sam i jako najlepsze miejsce dla ukrywania się, wybrał okoliczne lasy jak Zakret, Zwierzyniec lub Belmont.

Szczęście nadal mu dopisywało, bowiem mimo wysiłków policji, tropiony przestępca stale unikał zastawionych zasadzek.

Fenomenalne zdolności lekkoatletyczne jakiego posiadacz, oddały mu nieocenione usługi przy wydosławianiu się z opresji.

Podczas napadu na ul. Wilkomińskiej, jeden z rzeźmieczków ugodził broniącemu swej własności chłopu nożem i uciekając został zatrzymany przez policjanta. Wkrótce potem ujęto drugiego członka bandy.

Rudziński znowu pozostał sam i jako najlepsze miejsce dla ukrywania się, wybrał okoliczne lasy jak Zakret, Zwierzyniec lub Belmont.

Szczęście nadal mu dopisywało, bowiem mimo wysiłków policji, tropiony przestępca stale unikał zastawionych zasadzek.

Fenomenalne zdolności lekkoatletyczne jakiego posiadacz, oddały mu nieocenione usługi przy wydosławianiu się z opresji.

Podczas napadu na ul. Wilkomińskiej, jeden z rzeźmieczków ugodził broniącemu swej własności chłopu nożem i uciekając został zatrzymany przez policjanta. Wkrótce potem ujęto drugiego członka bandy.

Rudziński znowu pozostał sam i jako najlepsze miejsce dla ukrywania się, wybrał okoliczne lasy jak Zakret, Zwierzyniec lub Belmont.

Szczęście nadal mu dopisywało, bowiem mimo wysiłków policji, tropiony przestępca stale unikał zastawionych zasadzek.

Fenomenalne zdolności lekkoatletyczne jakiego posiadacz, oddały mu nieocenione usługi przy wydosławianiu się z opresji.

Podczas napadu na ul. Wilkomińskiej, jeden z rzeźmieczków ugodził broniącemu swej własności chłopu nożem i uciekając został zatrzymany przez policjanta. Wkrótce potem ujęto drugiego członka bandy.

Rudziński znowu pozostał sam i jako najlepsze miejsce dla ukrywania się, wybrał okoliczne lasy jak Zakret, Zwierzyniec lub Belmont.

Szczęście nadal mu dopisywało, bowiem mimo wysiłków policji, tropiony przestępca stale unikał zastawionych zasadzek.

Fenomenalne zdolności lekkoatletyczne jakiego posiadacz, oddały mu nieocenione usługi przy wydosławianiu się z opresji.

Podczas napadu na ul. Wilkomińskiej, jeden z rzeźmieczków ugodził broniącemu swej własności chłopu nożem i uciekając został zatrzymany przez policjanta. Wkrótce potem ujęto drugiego członka bandy.

Rudziński znowu pozostał sam i jako najlepsze miejsce dla ukrywania się, wybrał okoliczne lasy jak Zakret, Zwierzyniec lub Belmont.

Szczęście nadal mu dopisywało, bowiem mimo wysiłków policji, tropiony przestępca stale unikał zastawionych zasadzek.

Fenomenalne zdolności lekkoatletyczne jakiego posiadacz, oddały mu nieocenione usługi przy wydosławianiu się z opresji.

Podczas napadu na ul. Wilkomińskiej, jeden z rzeźmieczków ugodził broniącemu swej własności chłopu nożem i uciekając został zatrzymany przez policjanta. Wkrótce potem ujęto drugiego członka bandy.

Rudziński znowu pozostał sam i jako najlepsze miejsce dla ukrywania się, wybrał okoliczne lasy jak Zakret, Zwierzyniec lub Belmont.

Szczęście nadal mu dopisywało, bowiem mimo wysiłków policji, tropiony przestępca stale unikał zastawionych zasadzek.

Fenomenalne zdolności lekkoatletyczne jakiego posiadacz, oddały mu nieocenione usługi przy wydosławianiu się z opresji.

Podczas napadu na ul. Wilkomińskiej, jeden z rzeźmieczków ugodził broniącemu swej własności chłopu nożem i uciekając został zatrzymany przez policjanta. Wkrótce potem ujęto drugiego członka bandy.

Policjanci, którzy brali udział w poszukiwaniu Rudzińskiego, twierdzą, że nie jest on wcale gorszy od Kusocińskiego.

Tak szybko biegającego draba trudno naprawdę spotkać, więc nie dziwnego, że w lesie Rudziński mógł być spokojny, że go nie złapią.

Przedwczoraj jak wiadomo przeszła nad miastem ulewa, która zmusiła zbiega do szukania schronienia pod dachem. Gdzie mógł pójść jeśli nie do siostry na ulicę Świerkowej 26?

Dano mu tam świeżą bieliznę, nakarmiono i nitożno do łóżka. Śmiertelnie zmęczony Rudziński szybko zasnął, ukrywszy przedtem pod poduszką rewolwer z którym nigdy się nie rozstał.

Na krótko przed północą pod przy ulicy Świerkowej został otoczony niespodziewanie przez policję, która tym razem postanowiła ostatecznie rozprawić się z nieuchwytnym dotychczas rzeźmieczkiem.

Z zachowaniem niezbędnych środków ostrożności wkraczono do mieszkania, gdzie ukrył się Rudziński i momentalnie, zanim zdołał przebudzić się, zakuto go w kajdanki.

Skrepowane ręce uniemożliwiają szybki bieg, więc już bez obawy, że zatrzymany zdoła zbiec, skierowano go do aresztu.

Rudziński twierdził, że nie da się wzięć żywcem policji, a że stało się inaczej, należy to złożyć na karb zbiegu okoliczności. Gdyby nie ulewa, rzeźmieczkiem w dalszym ciągu spacerowałby po lesie, od czasu do czasu uprawiał treningi biegowe, ażeby nie wyjść z wprawy na wypadek zapasów z policją.

WILNO. Wczoraj w nocy w jadącym do miasta samochodzie ciężarowym tuż przed Połpięską zapalił się motor, to groziło zniszczeniem całego wozu.

Szofer Bazylj Bućko (Portowa 2) mimo grożącego niebezpieczeństwa usiłował ugasić

ogień, które ogarniały już nadwozie, co mu się po dłuższych wysiłkach udało.

Uległ on jednak ciężkiemu poparzeniu rąk, tak że udzieliło mu pomocy Pogotowie Ratunkowe.

WILNO. — Niesłychany wypadek, jaki miał miejsce przed dwoma tygodniami na Wilji, kiedy sternik statku odmówił przyjęcia z pomocą tonącemu żołnierzowi, niewątpliwie musi zainteresować szerszy ogół stanem naszej komunikacji rzecznej.

Odpowiedzialność za stan bezpieczeństwa statków ponoszą wyłącznie ich właściciele, a

nie również są najwyższymi sędziami w doborze sobie personelu. Jak to zwykle bywa, decydują względy ekonomiczne. Oczekiwani, bliski krewny, jest zwykle mniej kosztownym pracownikiem, niż ktoś obcy, to też nasi rzemieślnicy z reguły stanowią jedyną rodzinę. Kwestia kwalifikacji nadaje się lub nie, np. do odpowiedzialnej funkcji sternika daną kuzyn, rzecz jasna, przy takim układzie stosunków schodzi na plan drugi.

Dotychczasowe przepisy o ruchu nawigacyjnym sprawę kwalifikacji personelu pozostawiały otwartą i tem tylko można sobie wy tłumaczyć, że przy sterze na statku mógł się znaleźć podobny typ, jak ten, który odmówił pomocy tonącemu żołnierzowi.

Jeżeli każdy szofer, zanim otrzyma prawo jazdy poddawany jest egzaminom i to bardzo ścisłym — to dlaczego nie obowiązują podobne wymagania sternika statku, pełniąc analogiczne funkcje?

Za byle uchybienie na podstawie relacji policjanta grozić szoferowi jak najdalej idące

konsekwencje — w tej samej więc mierze powinien podlegać podobnym wymogom i sternik statku.

Dotychczas jednak kierowca statku pozostawiony jest samemu sobie i wyłącznie jego chlebodawca ma decydować czy nadać się on do pełnienia swych funkcji, czy też nie, i czy pełnia je należyście.

Ze należy temu poświęcić kres — nie trzeba chyba dowodzić.

Ze wypadek z tonącym żołnierzem nie został zbagatelizowany, zawiązanie należy do staroście grodzkiemu i p. prokuratorowi na m. Wilno, którzy zainteresowali się ogłoszonymi rewelacjami, co w konsekwencji doprowadziło do wytoczenia winnym sprawy karnej.

Należy jeszcze dodać, że oskarżenie opiera się na zeznaniach pewnej pani z ulicy Mostowej i p. Mirosława Bukowskiego (Popow ska 10), który to po bezskutecznej interwencji u sternika rzucił się do wody, niosąc ratunek tonącemu.

WILNO. — Wczoraj 3 baon saperów obchodził uroczyste swe doroczne święto.

Rano o godzinie 10 w kościele garnizonowym odprawione zostało nabożeństwo w obecności całego baonu, szwadronu pionierów, korpusu oficerskiego z dowódcą mjr. Czernieckim na czele, przedstawiciel władz cywilnych wraz z wicewojewodą Jankowskim. Kazanie wygłosił ks. pułk. Herget, podnosząc ofiarności baonu w służbie Ojczyźnie.

Zaraz potem na placu Łukiskim miała miejsce defilada, którą prowadził zast. dowódcy mjr. Głizek.

O godz. 11 odbyło się w koszarach baonu rozdanie odznak pułkowych i nagród zwycięzcom odbytych uroczajów międzykompanijnych zawodów sportowych.

WILNO. — W najbliższą sobotę na cmentarzu żydowskim na Pióromoncie odbędzie się pochowanie kilku tor uznanych przez rabina za nieadające się do użytku, jako, że nieuprzednio zostały napisane.

Zwoje pergaminów, przeznaczonych do zniszczenia, znajdowały się przez cały czas w

specjalnej skrzyni w synagodze Gaona.

Niektóre z tor napisane zostały przed 100 laty, lecz nie były w użyciu, więc dopiero ostatnio były badane i zdyskwalifikowane.

W uroczystości wezmą udział rabini z Wilna i ckełtry.

Wielkiemu krańcówcom, które język proroków określił wschodnio i pięknie. Palestyna — była krajem, w którym kamień nie pozostawał na kamieniu, była też krajem mlekiem i miodem płynącym. Dziś jest znowu w tej drugiej fazie. Z ram historycznej przeszłości tego kraju wychodzi, większa nad nie i tak inna, era Narodzin Chrystianizmu. Ale poza nią Palestyna zaważyła już dwukrotnie na dziejach ludzkości, raz historią hebraizmu, po raz drugi wagą wypraw krzyżowych. W obu wypadkach to, co się działo w tym małym, małym kraju, nie pozostało bez resonansu na świat daleki. Mam wrażenie, że skutki sjonistycznego odrodzenia dadzą się kiedyś zestawić pod tym względem z temi czasami odległymi, gdy po raz pierwszy i po raz drugi Palestyna wchodziła w dzieje świata.

Ksawery Pruszyński.

KONIEC.

## Ubolewanie od Redakcji

Nasz współpracownik p. Karol dał się poznać ze swego światopoglądu kostycznego w rodzaju Marka Twaina i mówienia różnych żgryźliwości w prasowanej formie, do której przyzwyczał swoich czytelników. To też jego wczorajszy feljetonik p.t. „Nie zabijajmy topieleców“, był już uprzednio zakwalifikowany do druku przez sekretariat redakcji. Traf jednak zdarzył, że feljetonik ten spotkał się w jednym numerze gazety z wiadomościami tragicznymi i ze świeżym bólem, co oczywiście wyrwać musiało niesłychanie przykre wrażenie. Redakcja „Słowa“ wyraża swoje najgłębsze, najgorętsze i najszerokie ubolewanie, że się tak stało, przynajmniej, że to zostawienie było skutkiem karygodnego przeoczenia, jakkolwiek dla tego, kto zna technikę pracy dziennikarskiej przeoczenia zrozumiem. Redakcja „Słowa“ prosi swoich czytelników o przyjęcie zapewnienia, że fakt mimowolnego grubianstwa, który się na naszych szpaltach wydarzył, przedewszystkiem nas samych boli i dlatego też bez niżej interwencji z czyjekolwiek strony, spieszymy wyrazić to ubolewanie.

St. M.

## Radje wileńskie

ŚRODA, DNIA 26-go LIPCA 1933 R.

7,52: Chwilka gosp. dom. 11,57: Sygnal czasu i hejnał. 12,05: Płyty. 12,25: Prasa, kom. 12,35: d. c. p. 12,55: Dziennik połudn. 14,50: Program dzienny. 14,55: Płyty — Niech żyje lato!, chwilka strzelceka, d. c. p. 15,25: Kom. gosp. 15,35: Płyty — Utwory Czajkowskiego. 15,45: Skrzynka P.K.O. 16,90: Koncert. 17,00: Pogadanka aktualna. 17,15: Koncert symfoniczny — słowo wstępne wygł. prof. M. Józefowicz. 18,15: „Co o kajaku i składaku wiedzieć należy“ — odczyt. 18,35: Recital śpiewaczy.

